

MOSKWA, 6 WRZEŚNIA 1965

Дорогая Мария Львовна!

Спасибо большое за открыточку, я отвечаю с таким большим опозданием, потому что она пришла на другой день после моего отъезда в отпуск. Мы провели совершенно безумное лето, которое, к моему изумлению, все-таки имело хороший конец. Мать мужа поправилась, что я до сих пор воспринимаю как чудо. Она провела в больнице почти три месяца, а мы как раз в это время начали получать квартиру и вынуждены были разрываться на части, так как это связано с большими хлопотами по доделкам, уборке и проч. В конце концов в конце июля мы получили квартиру, так что надеюсь в следующий Ваш приезд иметь удовольствие принять Вас в более просторных „апартаментах” — а именно (здесь я, кажется, уподобляюсь американцам, которые так любят обсуждать свое жилье) — две комнаты, 11 и 15, кухня 6 (с польской мебелью), ванна и прочая, и прочая. Солнце, балкон, все блага мира.

Когда я написала Вам, что лекарство обеспечивает нам беззаботный отпуск, это ни в какой мере не было преувеличением. Несмотря на большое нервное напряжение, предшествовавшее отъезду, спешку, связанную с тем, что, только что переехав, мы вновь уезжали, муж все время нашего отпуска (мы были в Эстонии) и сейчас потребляет пузырьки и чувствует себя исключительно хорошо. Ни перемена места и режима питания, ни нервные затраты на этот раз не сказались, — причина, конечно, в отменном качестве препарата. Мы оба Вам бесконечно благодарны. Насколько я знаю, у Вас сейчас гостили мои коллеги, и я могу себе представить масштабы Ваших забот и хлопот. Как здоровье Вашего мужа? Вы, наверное, очень устали от конференции и всего, что с этим связано. Быть может, есть какие-либо книги, которые Вам нужны, напишите мне, пожалуйста, я вышлю. Письма по адресу Института приходят вполне аккуратно. Моя книга издается вторым тиражом, ее можно заказать обычным путем, а если кому-нибудь из друзей нужен экземпляр, я могу прислать.

Я еще не бралась за работу, играю роль молодой хозяйки, обживаю дом. Надеюсь видеть у себя Анну, как только она вернется из Варшавы.

Пишите, дорогая Мария Львовна. Муж шлет Вам самый теплый привет.

Ваша Рита

Москва, 6 IX 65.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 2. — Drobne poprawki w liście, miejsce i data oraz podpis wpisane ręcznie.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Bardzo dziękuję za pocztówkę. Odpowiadam z takim opóźnieniem, gdyż przyszła ona na drugi dzień po moim wyjeździe na urlop. Spędziliśmy straszliwie zwariowane lato, które jednak, ku memu zdumieniu, miało szczęśliwy finał. Zdrowie matki męża się poprawiło, co ja do tej pory uważam za cud. Spędziła ona w szpitalu prawie trzy miesiące, a my akurat w tym czasie otrzymywaliśmy mieszkanie i musieliśmy dwoić się i troić, gdyż wiąże się to z dużymi kłopotami co do wykończenia, sprzątanania itp. Wreszcie w końcu lipca dostaliśmy mieszkanie, mam więc nadzieję, że w czasie następnego Pani przyjazdu będziemy mieli przyjemność gościć Panią w bardziej przestronnych „apartamentach” — a mianowicie (tu, jak się wydaje, upodabnam się do Amerykanów, którzy tak lubią opowiadać o swoim mieszkaniu) — mamy dwa pokoje 11 i 15, kuchnię — 6 (z polskim umeblowaniem), łazienkę i inne. Słońce, balkon, wszystkie dobrodziejstwa świata.

Kiedy napisałam Pani, że lekarstwo zapewnia nam beztrudny urlop, nie było to żadną przesadą. Mimo dużego napięcia nerwowego, poprzedzającego wyjazd, pośpiech, związany z tym, że dopiero co przeprowadziliśmy się, a już wyjeżdżamy, mąż podczas całego naszego urlopu (byliśmy w Estonii) i obecnie korzysta z Pani fiolek i czuje się wyjątkowo dobrze. Ani zmiana miejsca i rytmu żywienia, ani napięcia nerwowe tym razem nie dały o sobie znać — przyczyną jest, oczywiście, wspaniała jakość preparatu. Oboje jesteśmy Pani nieskończenie wdzięczni. O ile wiem, u Pani teraz gościli moi koledzy i mogę sobie wyobrazić zasięg Pani starań i trosk. Jak zdrowie Pani męża? Pani z pewnością jest bardzo zmęczona konferencją i wszystkim, co się z nią wiąże. Może są jakieś książki, które byłyby Pani potrzebne? Proszę mi napisać, a ja je wyślę. Listy na adres Instytutu docierają całkiem sprawnie. Moja książka ma już drugi nakład i można ją normalnie zamówić, a jeśli komuś z przyjaciół przydałby się egzemplarz, mogę go wysłać.

Niech Pani pisze, droga Mario Lwowna. Mąż przesyła Pani najserdeczniejsze pozdrowienia.

Jeszcze nie wzięłam się do pracy, odgrywam rolę młodej gospodyni, urządzam mieszkanie. Mam nadzieję, że zobaczę u siebie Annę, gdy tylko wróci z Warszawy.

Oddana Rita

Moskwa, 6 IX 65.